Nr. 262 Kraków, sobota 23 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dyktatura Piłsudskiego.

Skoropadski za zjednoczoną Rosyą. — Rokowania pokojowe rozpoczną się 13 grudnia.

Sprawy polskie.

O GRANICE POLSKI.

Wspomnieliśmy wczoraj o tem, iż reprezentanci poznańscy w ostateczności odjechali z Warszawy skutkiem **alarmujących wieści, które nadeszły z zaboru pruskiego** o tem, iż podniosło tam głowę junkierstwo i nacyonalizm, wysuwając hasło obrony „wschodu", czyli zaprzeczenia Polakom ziem polskich.

Rozpatrzmy warunki, w jakich się odbywał przełom niemiecki. Po niedawnych jeszcze przechwałkach zwycięskich — zimna rzeczywistość, jak zamróż ścina — gubi niedoszłe liście wawrzynu... Niemcy kapitulują przed koalicyą. Przeciw Wilhelmowi zwraca się gniew ludu. — Ten krasomówca i niby człowiek energii nie zdobywa się na nic. Chwieje się dość długo, czy ustąpić? Wkońcu ucieka zagranicę, ucieka, jak defraudant przed listami gończymi. Cała maszynerya administracyjna, tak zespolona z autorytetem „Kajzera" nagle traci swój rozpęd. W dobie tego przygnębienia sił dawnych wkracza, jako nowy czynnik publiczny instytucya rad żołnierskich i robotniczych. Wkracza bez niczyjego oporu...

Naczelny wódz Hindenburg korzy się przed nowym porządkiem.

I on gotów przypiąć czerwoną kokardę...

I bure wilki stają się nagle barankami...

Czy wszystko to było manewrem, obmyślonym ażeby przeczekać moment, kiedy w ludzie mogła się pod wpływem oburzenia wzdąć wysoko fala rewolucyjnego gniewu, a junkierstwo, a klasy górne straciły były głowę — po takiem załamaniu się całej ich politycznej linii, czy Hindenburgowi chodziło o to, ażeby uspokoić tem poddaniem się wojsko z formacyi frontowych; czy też nie czuł w sobie wiary, ażeby próbować ocalić jak najwięcej — z reakcyjnej przeszłości.

Spokojnie tedy odbywało się przeobrażenie Niemiec — mniej nerwowo, niż ustawianie innych dekoracyj po historycznej tragedyi wojennej — do sztuki nowej, w której nie będzie już huku samopałów, lecz cichy pochód na lewo...

Tak spokojnie, że lud niemiecki naprawdę nie potrzebował naprężać energii, nie potrzebował ostrzyć swej woli o kamienie, któreby w drodze napotykał.

Ale tak idylicznie rzecz się podobno nie potoczy. Już ocknęło się junkierstwo, już konsoliduje się reakcya i nacyonalizm. Rzecz ujął w swoje ręce **jeden z najzacieklejszych junkrów, gen. Below.**

Parol: **trzeba nie wypuszczać z rąk ziem polskich**, utrzymać tam „porządek" — rządy niemieckie, odeprzeć „zakusy" polskie. Rozumie się, jest to zarazem wymierzone przeciwko lewicy, którą się przyciska do muru „patryotycznem żądaniem" nie folgowania „uroszczeniom" polakim. Wiadomo, iż ta lewica nagół bardzo niechętnie myśli o wyrównaniu sprawy polskiej (...może Poznań, ale morze, ale węgiel śląski!), lecz lęka się dla siebie odrodzenia reakcyi...

Będzie się w nią uderzało taranem, że chce z lekkiem sercem uszczuplić „ojcowiznę" pruską, że forytuje dziś już ruch polski, który, zorganizowawszy się, tem łatwiej dojdzie do głosu wobec Europy.

Zgromadzenie Rad robotniczo-żołnierskich z Poznańskiego, jak donoszą świeżo depesze wniosło protest do rządu przeciwko tworzeniu A. O. K. Heimatsschutz-Ost.

Na czem polegają rachuby Belowa — pogrobowca zbankrutowanego pruskiego militaryzmu i junkierstwa? Na tem może, że przy zagłuszeniu polskości i bardziej stanowczej pozie Niemców — uda się tańszym kosztem zbyć Polskę, że koalicya może nie zechce zbyt natarczywie egzekwować postulatów polskich, a Polska może własnych sił posiadać za mało, aby większy podjąć wysiłek czy nacisk w tej sprawie.

To byłyby komplikacye, tyczące ziem polskich — dotąd od Prus nie wkluczonych do Polski.

* * *

Inaczej przedstawia się **regulacya stosunków na wschodzie.**

Kwestya Litwy... A raczej kwestya polsko-białoruska, bo co do Litwy etnograficznej nie wiadomo, czy trwać ona będzie w kompletnym separatyzmie, czy połączy się z **Łotwą w jedno państwo...**

Otóż lud polski na Litwie pragnie kontaktu z Polską, lud białoruski naogół da się pozyskać do przyjaznych stosunków, **zwłaszcza przez Polskę ludową**, mimo fatalnych wspomnień, jakie śród tego ludu pozostawił Dowbor-Muśnicki. Z Litwy polsko-białoruskiej (jeżeli nie całej historycznej wraz z etnograficznie litewskiemi ziemiami) mogłaby się utworzyć **Rzeczpospolita, związana unią z Polską.**

Jak niegdyś wiązała się szlachta obu krajów, tak teraz to **samo braterstwo zawrzeć by mógł lud z ludem.**

Teraz konjunktura ku temu najlepsza. Rosya bolszewicka sposobić się musi do walki z Rosyą ex-ukraińską. Podziału na Wielkoruś i Ukrainę nie uznaje koalicya (sprawę tę rozpatrujemy w innym artykule). O ile tymczasem na terenie Litwy zorganizuje się nowe państwo nie papierowo-brzeskie, lecz istotnie oparte na woli ludu i złączy się unią z Polską nie sądzimy, ażeby taki fakt istotnego samostanowienia **został przez** koalicyę przekreślony.

* *

Trzecia sprawa — **to wschodnia Galicya.** Rozróżniać tu trzeba dwa momenty: odsiecz Lwowa, konieczną dla ulżenia mieszkańcom (zagrożonym głodem i wszelkiego rodzaju stratami) i polskiej młodzieży, bohatersko-walczącej, której na pastwę ruskiej sile zbrojnej pozostawić nie można.

Inna rzecz — uregulowanie stosunków.

Pisaliśmy o tem, iż z podtrzymaniem Rusinów wystąpiły czynniki austryackie. Czy była to wobec Polaków zła wola — bez żadnych planów ubocznych? Owszem był plan i to taki: **Karol Habsburg widząc utratę wszystkich ziem austryackich — łudził się przez czas pewien nadzieją, że z Translitawii uchroni dla siebie koronę Węgier — do tego Królestwa jako zaokrąglenie dosz'aby Galicya wschodnia, jako państewko ukraińskie.**

Ten plan dziś upadł kompletnie wraz z upadkiem „królewskich" planów węgierskich... Zarazem **upadła Ukraina** (znów odsyłamy tu czytelnika do innego artykułu z „hramotą" Skoropadskiego).

Rusini galicyjscy w swych planach własnego państwa znaleźli się bez żadnej ostoi, **zawiśli w powietrzu...** Rosya „niepodzielna" nie pokwapi się, zapewne, z pretensyami do Lwowa: tworzyć się ona zresztą musi w zależności od koalicyi i jej wskazówkami się kierować; pozatem, przebywszy skonstruowany w Brześciu kryzys ukraiński, sama dla siebie nie będzie tęskniła za pozyskaniem siły rozsadzającej, jaką tworzyłby w niej element ukraińsko-galicyjski.

W tych warunkach polska Republika ludowa mogłaby tentować o polubowne załatwienie sporu z Rusinami, którzy pojmują chyba brak szans, aby utworzyć odrębne państewko.

Oto najważniejsze zagadnienia granic i stosunków z pobratymczymi narodami, które stoją przed Republiką polską.

Z Warszawy.

OBJĘCIE URZĘDU MINISTRA KOMUNIKACYI PRZEZ A. MORACZEWSKIEGO.

Warszawski „Przegląd Poranny" donosi pod datą 20 b. m.:

„**Wczoraj o godz. 3 i pół minister komunikacyi, a zarazem prezydent ministrów inż. Moraczewski, objął oficyalnie swój urząd.**

W sali nowego lokalu ministeryum (Nowy Świat 14) zgromadzili się urzędnicy ministeryum i dyrekcyi z p. ob. ministra inż. Julianem Eberhardtem i dyrektorem inż. Jakubowskim na czele. Minister powitał zebranych krótkiem przemówieniem, nacechowanem prostotą. Przemówienie to było zupełnie rzeczowe, charakteryzujące człowieka czynu i pracy. Minister zrobił nacisk na to, że troską jego będzie uwzględnianie potrzeb mas kolejowych. Minister prosił nie tytułować go ani ministrem, ani ekscelencyą, a nazywać po prostu „pan" lub „obywatel". P. Moraczewski wyraził dotychczasowemu kierownikowi ministeryum inż. Eberhardtowi uznanie za pomyślnie podejmowane prace nad przejęciem i dalszem organizowaniem kolejnictwa i w tak trudnych dziś warunkach, mianował go podsekretarzem stanu i prosił nadal spełniać te same obowiązki, gdyż on, jako prezydent ministrów, z natury rzeczy, bliżej zajmować się sprawami komunikacyi w dostatecznej mierze nie będzie mógł. P. Moraczewski z niektórymi inżynierami prowadził fachową rozmowę".

WIEC KOLEJARZY.

Prezes ministrów Moraczewski osobiście zjawił się na wiecu.

Onegdaj w warsztatach głównych kolei warszawsk. odbył się wiec pracowników tych warsztatów.

Uchwalono, że zarówno ci pracownicy, którzy pracowali za czasów okupacyi, jak i ci, co świeżo z Rosyi przybyli, powinni otrzymać robotę.

Prezes ministrów i minister komunikacyi Moraczewski przybył osobiście na wiec i prosił o wybranie delegatów, którzy z nim omówią warunki pracy na kolejach.

Do czasu wydania nowego rozporządzenia, które będzie uwzględniało życzenia kolejarzy, wszystko ma pozostać tak, jak kolejarze zdecydowali dotychczas. W porozumieniu z ministrem Moraczewskim wybrana też zostanie reprezentacya kolejarzy.

Oświadczenie ministra robotnicy przyjęli oklaskami, wyrażając pewność, że rozmieszczenie i awansowanie pracowników zależeć będzie od robotników.

Normy płacy, opracowane przez pracowników są następujące:

rzemieślnicy od 1000 do 1200 mk. mies.;
robotnicy od 700 od 800 m. mies.;
kobiety 500 mk. mies.;
uczniowie 400 mk. mies.

Niezależnie od tego omówiona ma być z ministrem sprawa węgla i aprowizacyi, oraz wydane być winny zaliczki na 3 miesięczne na poczet odszkodowania wojennego.

WYJAŚNIENIE MIN. MINKIEWICZA.

Czytamy w „Robotniku" warszawskim:

„Minister aprowizacyi p. Antoni Minkiewicz nadsyła nam następujące sprostowanie:

Wobec pomieszczonej w pismach notatki, że

złożenie przeze mnie teki ministra aprowizacyi spowodowane zostało względami politycznymi, niniejszem oświadczam, że skłoniło mnie do tego nietylko dojście do skutku Gabinetu Koalicyjnego i nieuczestniczenie w nim przedstawicieli Poznańskiego, lecz również wynikające z tego powodu trudności gospodarcze, które bez udziału wszystkich dzielnic i wszystkich czynników społecznych będą w dziedzinie aprowizacyi niemal nie do przezwyciężenia.

Wychodząc jednak ze względów konieczności planowego i systematycznego prowadzenia spraw aprowizacyjnych, które nie mogą być uzależnione od zmian politycznych, jak również nie chcąc być przyczyną spowodowanego raptownymi zmianami chaosu, który w skutkach swych może być fatalnym dla bezrolnej ludności — oświadczam, że gotów jestem sprawami aprowizacyjnemi kierować jak długo jest to niezbędnem dla ich stopniowego i planowego uregulowania.

Z poważaniem
Antoni Minkiewicz."

„Nie rozumiemy — dodaje „Robotnik" — dlaczego p. Minkiewicz, będąc w rządzie ludowym, miałby gorzej zarządzać aprowizacyą, niżli w rządzie burżuazyjnym. Dlaczego nie robił tego rodzaju zastrzeżeń, wchodząc do czysto-endeckiego, przytem obszarniczego, a więc bynajmniej nie dającego rękojmi dbania o ludność miejską? (Mowa tu o rządzie Świeżyńskiego, red. Nap.).

Czy p. Minkiewicz ma na myśli to, że poznańscy endecy i obszarnicy z trzech zaborów będą celowo wygładzali ludność miejską, aby się zemścić na rządzie ludowym?

Zapewne, możliwe są tego rodzaju „patryotyczne" zamiary zwolenników „jedności narodowej" pod szlachecko-burżuazyjną batutą. Ale niechże ci panowie dobrze się namyślą, zanim zdecydują się na taką kainową politykę. Wygłodzeni robotnicy nie będą żartowali"...

KOBIECE KANDYDATURY NA MINISTRÓW

W ubiegły piątek wódz naczelny, Józef Piłsudski, przyjął delegacyę organizacyi kobiecych w osobach dr J. Budzińskiej-Tylickiej, M. Eysymontowej i dr Zofii Sadowskiej, które przedstawiły żądania kobiet wejścia do tworzącego się rządu. Jako kandydatki na ministrów przedstawiły w imieniu kobiet polskich: dr fil. Zofię Daszyńską-Golińską i Zofię Moraczewską, jako siły wysoce uzdolnione i fachowo wyrobione. Wódz naczelny odniósł się z całą życzliwością do delegacyi, zaznaczając, że z radością stwierdził w rozmowach z przedstawicielami różnych stronnictw i ugrupowań zupełną jednomyślność odnośnie do przyznania kobietom praw politycznych. Oświadczył, że obecnie uwzględnienie kandydatur kobiecych przy udziale tek ministeryalnych uskutecznić się nie da, jest to wszakże zupełnie możliwe przy organizowaniu rządu, powołanego przez konstytuantę. Na żądanie delegatek, aby kobiety zostały powołane na stanowiska wice-ministrów, wódz skierował delegacyę do prezesa ministrów.

PRZYPOMNIENIE „NOWEJ GAZETY".

W „Nowej Gazecie" czytamy:

„W chwili gdy pomoc dla Lwowa od szeregu dni została już wysłana i bije się pod Medyką, endecya broni Lwowa w Warszawie... krzykiem. Ale gdy w roku 1914 Lwów zajęty został przez wojska carskie i ogłoszony miastem prawdziwie rosyjskiem, tamtejszy organ endecyi „Słowo Polskie" stał się odrazu pismem półurzędowem i wraz z Moskalami wyjechał z całą redakcyą ze Lwowa. Pan Stanisław Grabski składał wtedy Bobrińskiemu raporty, tyczące się osób, które brały udział w organizowaniu Legionów. Raporty te są obecnie w archiwum Ochrany warszawskiej w Moskwie — i niebawem będą ogłoszone.

Kolejarze a rząd ludowy.

W środę 20 b. m. odbyło się w domu rob. kolejarzy w Podgórzu zgromadzenie pod przew. tow. Janasa. Uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzony 20 b. m. personal ogrzewalni postanawia rząd Ludowy Republiki Polskiej wszelkimi siłami poprzeć i gdyby zaszła potrzeba, poświęcić życie na wezwanie P. P. S. D., dla jego obrony."

W czwartek 21 b. m. sala Związku Stow. rob. w Krakowie zapełniła się kolejarzami. Przewodniczył tow. Packan. Burza oklasków zerwała się, gdy zgromadzeni ujrzeli tow. Daszyńskiego. Z zapartym oddechem wysłuchali tego, który jest zawsze z nami w złej i dobrej doli, który wzniecił w nas wiarę i poczucie siły.

Następnie tow. Grylowski złożył sprawozdanie z prac komisyi, która opracowuje nowe warunki płacy i pracy dla kolejarzy wszystkich kategoryi. O aprowizacyi mówił tow. Kluczka. Tow. Mucha opowiedział, jak usunięto p. Wasserstroma, a jego następca zobowiązał się uwzględniać życzenia Rady Rob. Naczelnik ogrzewalni zmuszony został do ustąpienia, a następca przyrzekł współdziałać z mężami zaufania robotników.

Tow. Grylowski podniósł sprawę zaprowadzenia 8 godz. dnia pracy. P. dyr. Zborowski oświadczył, że zgadza się na to z wyłączeniem stoli maszynistów i palaczy. Tow. Gazur nawiązując do wywodów tow. Kluczki o aprowizacyi, wymienia tych panów, którzy zawinili, że kolejarze nie mają jeszcze ziemniaków. Uchwalono rezolucyę tę samą, która była przyjęta na zgromadzeniu w Podgórzu. Wreszcie postanowiono, że kolejarze gotowi są zastanowić ruch kolejowy, gdyby reakcya usiłowała obalić rząd Ludowy. Wezwaniem do bojkotu prasy brukowej i wyrażenia uznania drukarzom za ostatni energiczny występ zamknięto zgromadzenie.

Z ostatniej chwili.

ROKOWANIA POKOJOWE ROZPOCZNĄ SIĘ 13 GRUDNIA.

Według „Temps" obrady rządów koalicyi co do wstępnych warunków pokojowych doprowadziły do pełnego porozumienia. Przedłożony projekt preliminarzy pokojowych został jednomyślnie przyjęty. Rozpoczęcie rokowań pokojowych ma się nastąpić 13 grudnia.

WOJSKA KOALICYJNE W POCHODZIE KU RENOWI.

Trzecia armia amerykańska przekroczyła niemiecką granicę z 1914 r. i wkroczyła do Luksemburgu.

Naczelny dowódca armii francuskiej marszałek Petain wkroczył wczoraj popołudniu na czele oddziałów gen. Deconte do twierdzy Metz. Wojska francuskie obsadziły również Kolmar.

NIEPOROZUMIENIE MIĘDZY WŁOCHAMI A POŁ. SŁOWIAŃSZCZYZNĄ.

„Slovenski Narod" zamieszcza z Rjeki telegram donoszący, że Włosi nie chcą uczynić zadość kategorycznemu wezwaniu ententy do opróżnienia przez nich Rjeki. Ponieważ jest wykluczonem — zauważa pismo — aby koalicya znosiła cierpliwie postępowanie Włochów, jesteśmy świadkami poważnego zaostrzenia się kwestyi poł. słowiańskiej, lecz również sytuacyi międzynarodowej.

Do Robotników Krakowa!

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę dnia 24 listopada 1918 roku o godz. 10 rano w wielkiej sali „Sokoła"

odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

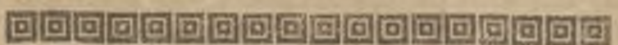
z porządkiem dziennym:

1. **Sprawozdanie tow. Ignacego Daszyńskiego.**
2. **Ruch wyborczy do Polskiego Sejmu Ustawodawczego.**

Towarzysze! Jawcie się licznie i przestrzegajcie powagi i spokoju Zgromadzenia.

Za Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej
Jan Englisz.

Za Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej
Leon Misiołek.



KRONIKA.

Kraków, piątek 22 listopada.

RADA ROBOTNICZA zbierze się w piątek 22 listopada o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie posła Daszyńskiego. — Obecność wszystkich członków Rady konieczna.

ROZKAZ GENERAŁA GOŁOGÓRSKIEGO. Objąwszy komendę w Krakowie, generał Gołogórski wydał następujący rozkaz do żołnierzy: Obejmując komendę Galicyi, Śląska, powiatu olkuskiego, Będzina i Dąbrowy górniczej, witam wszystkich wolnych synów niepodległej Polski i wzywam, abyście w imię najwyższej służby narodowej spełniali swoje obowiązki tak, jak tego wielka chwila od wszystkich synów Ojczyzny wymaga. Ja przyrzekam, że na równi z Wami stać będę twardo i niezłomnie na straży praw i obowiązków żołnierza polskiego i spełniać będę powierzoną mi przez naczelnego komendanta Józefa Piłsudskiego służbę z oddaniem się i radością.

DELEGACYA RADY NARODOWEJ KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO W KRAKOWIE. — Członkowie prezydyum R. N. ks. cieszyńskiego posłowie do Rady państwa ks. Józef **Londzin** i tow. Tadeusz **Reger** przybyli wczoraj do Krakowa w towarzystwie prezesa „Macierzy Szkolnej" dyrektora Hilarego **Filasiewicza**, aby przedstawić osobiście P. K. L. stosunki, jakie się wytworzyły na Śląsku cieszyńskim i wezwać społeczeństwo polskie do udzielenia pomocy i ochrony dla tej najstarszej dzielnicy Polski, która po sześciowiekowem ujarzmieniu przez obcy najazd wraca obecnie do wolnej i zjednoczonej ojczyzny. P. K. L., wysłuchawszy sprawozdań, zatwierdziła Radę Narodową ks. cieszyńskiego, jako tymczasowy organ wykonawczy Rządu narodowego Republiki polskiej, oraz zatwierdziła zawarty przez R. N. ks. cieszyńskiego z czeskim „Narodnim Vyborem pro Slezsko", tymczasowy układ w sprawie rozgraniczenia terytoryalnego wpływów polskich i czeskich na Śląsku, zapewniając równocześnie Śląskowi polskiemu wszelką pomoc. W szczególności obowiązała się P. K. L. dostarczyć ziemi cieszyńskiej potrzebnych środków żywności i innych artykułów codziennego użytku, jakoteż wzmocnić tamtejsze załogi wojskowe. Dziś w nocy udaje się delegacya cieszyńska do Warszawy.

TOW. Dr JAN DAJ, który nie przyjął stanowiska kom. P. K. L. na pow. Wieliczka został desygnowany przez naszą partyę na zastępcę nacz. wydz. sądowego P. K. L.

KURS MAREK POLSKICH powinien być w Galicyi ustalony i ogłoszony wszędzie plakatami przez P. K. L., aby ułatwić obrót między różnemi częściami kraju. W Krakowie nawet te sfery nie przyjmują marek polskich, któreby powinny; w pewnej piekarni nie chciano ochotnikom warszawskim, przechodzącym na wartę, za marki polskie sprzedać chleba (nie oddano go też bezpłatnie). Nazwisko piekarni znamy.

PUŁK KOLEJOWY. W Krakowie tworzy się **polski pułk kolejowy,** którego kadra mieści się w koszarach pionierskich (koszary Stefana Batorego) przy ulicy Kanonicznej.

Tam, jak dowiadujemy się, zgłaszać się winni oficerowie, podoficerowie i żołnierze do 35 lat, byłego c. i k. pułku kolejowego.

KARTY CHLEBOWE. Z powodu nie nadesłania kart chlebowych do Krakowa znaczna część mieszkańców otrzyma karty tłuszczowe, które będą przyjmowały piekarnie i sklepy rejonowe na chleb i mąkę. Odcinki z prawej strony karty tłuszczowej służyć będą na pobór mąki — z lewej na chleb.

O BEZPIECZEŃSTWO W KRAKOWIE. Piszą nam z miasta: Ulica Wawrzyńca w Podgórzu roi się zwłaszcza w nocy od podejrzanych indywiduów, konieczne jest przeto postawienie tam silnej patroli policyjnej i ścisła kontrola pewnych tamże znajdujących się lokali dla zapewnienia bezpieczeństwa ludności.

TRIO złożone z prof. Eisenbergera, pianisty, Rothschilda, skrzypka i Waltera, wiolonczelisty, wystąpi w niedzielę 24 b. m. w sali Sokoła. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta (ul. Sławkowska, hotel Saski) oraz w dniu koncertu w Sokole od godz. 6 wieczorem.

O POMOC APROWIZACYJNĄ DLA LUDNOŚCI LWOWSKIEJ. Sfery wojskowe zarządziły zestawienie pociągu aprowizacyjno-sanitarnego dla biednej ludności Lwowa. Zestawienie pociągu ma nastąpić natychmiast, tak aby zapasy były zgłoszone do dyspozycyi odnośnej Komendy najdalej w sobotę w nocy.

P. K. L. poparła najgoręcej tę akcyę humanitarną, a pp. dr Marek i inż. Kucharski ofiarowali odrazu wydatną pomoc. Prócz prywatnych ofiar Krajowy związek przemysłowy darował zapas ciepłej bielizny. Zwraca się uwagę poważnych firm kupieckich na potrzebę ciepłej bielizny i prosi się chętnych o bezzwłoczne przesyłki odzieży, prowiantów lub materyałów aptecznych pod adresem „Komitetu odsieczy Lwowa" w Uniwersytecie Jagiellońskim.

PRZECIW NOWYM PRÓBOM HAKATYZMU. Na licznem zgromadzeniu delegatów rad robotniczo-żołnierskich w Poznaniu, zaprotestowano energicznie przeciw planowanemu utworzeniu niem. straży ojczystej naczelnej komendy na wschodzie, ponieważ mogłaby ona poważnie naruszyć spokój prowincyi.

Przepisy o dyktaturze.

Warszawa, 2 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt następującego dekretu:

„Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej republiki polskiej.

Na podstawie dekretu z dnia 14 b. m. przedłożył mi prezydent ministrów uchwalony przez tymczasowy rząd ludowy republiki polskiej projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej republiki polskiej aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego.

Zatwierdzając przedłożony mi projekt stanowię co następuje:

1) Obejmuję jako tymczasowy naczelnik państwa najwyższą władzę republiki polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego.

2) Rząd republiki polskiej stanowią mianowani przezemnie, odpowiedzialni aż do zebrania się Sejmu przedemną prezydent ministrów i ministrowie.

3) Projekty ustawodawcze uchwalone przez Radę ministrów ulegają mojemu zatwierdzeniu i uzyskują moc obowiązującą, o ile sama ustawa inaczej nie postanowi, z chwilą ogłoszenia w dzienniku praw państwa i tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przedstawione na pierwszem posiedzeniu Sejmu ustawodawczego do jego zatwierdzenia.

4) Akty rządowe kontrasygnuje prezydent ministrów.

5) Sądy wydają wyroki w imieniu republiki polskiej.

6) Wszyscy urzędnicy państwa polskiego składają przysięgę na wierność republice polskiej według ustalic się mającej przez Radę ministrów roty.

7) Mianowanie wyższych urzędników państwowych zastrzeżone w myśl dotychczasowych przepisów, głowie państwa, wychodzić będzie odemnie, na propozycyę prezydenta ministrów i właściwego ministra.

8) Budżet republiki polskiej na pierwszy okres budżetowy uchwalił rząd i przedłoży mi do zatwierdzenia.

Projekt ów dekretu przedłożony zostanie jutro Piłsudskiemu.

Piłsudski o Lwowie i zagadnieniach wojskowych.

Warszawa, 2 listopada.

Dzienniki tutejsze ogłaszają następujący wywiad z komendantem Piłsudskim, który polecił przedstawić sobie pytania, na które odpowiedział następująco:

Jak wszyscy wojskowi nie mam wielkiego zaufania do rozwiązywania spraw wojskowych, czy to za pomocą plebiscytów czy za pomocą takich albo innych określeń politycznych. Na pytania, związane z przestrzenią i czasem odpowiadać nie będę. Do tych zaliczam pytanie: Jak dawno zostały wydane zarządzenia dla obrony Lwowa, jak również, czy obrona rozciągnąć się ma na Borysław.

Co się tyczy zarządzeń w zakresie obrony Lwowa, to wydane one zostały dawno, wtedy, kiedy jeszcze nie wszczęto głosów o Lwów. Przy okazyi wskażę panom, i to chętnie, na pewne przeszkody techniczne w dziele obrony. Przedewszystkiem przeszkody uzależnione od stanu psychicznego. Dotyczy to części wojsk, na które pod względem cyfrowym można było do pewnego stopnia liczyć. Mówię o jednostkach wojsk polskich, wydzielonych z armii austryackiej, na których polegano wiele nadziei.

Znajdują się one w takim stanie, że nie są zdolne do walki. Składają one przeważnie broń i rozchodzą się do domu.

Inna przeszkoda ściśle techniczna jest cała droga wiodąca do Lwowa. Należy ona do dróg wojskowo niepewnych, jako dowód podać mogę, że po wymarszu z twierdzy przemyskiej otrzymałem depeszę, że Przemyśl jest zagrożony. Muszę zatem pilnować Przemyśla.

Oswobodzenie Lwowa jest kwestyą wyścigu. — Wojska nasze wymaszerowały i chodzi tylko o to, czy zdołają dojść do Lwowa, zanim siły mieszkańców się wyczerpią.

W sprawie powołania szerszych mas pod broń, to mamy zamiar to uczynić, zaczniemy jednakże od elementów najgorętszych i najbardziej przyzwyczajonych do idei wojskowości polskiej.

Po przeprowadzeniu pierwszej próbnej mobilizacyi, która nastąpi w dniach najbliższych, sięgnę w warstwy ludowe głębiej i szerzej. Liczę przy tem w tym wypadku głównie na Królestwo; wątpię, aby Galicya wiele [illegible] a to ze względów czysto technicznych i psychologicznych, wymienionych powyżej, zaś co do Poznańskiego, to rodacy nasi z zaboru pruskiego nie zaraz będą mogli wstępować w szeregi armii polskiej.

Co do uspokojenia opinii publicznej, to chciałbym wypowiedzieć ogólnikowo opinię żołnierza, który bywał w walkach i najrozmaitszych przejściach, nieraz bardzo ciężkich, a który nie bardzo rozumie stan psychiczny. Chciałbym pod tym względem widzieć w narodzie polskim psychologię szeregowca, który nawet w razie nieszczęśliwego rezultatu bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei. Otóż dlatego to, co mnie napawa optymizmem jest dla panów pesymistycznem. Z powodów powyższych nie tylko sprawa lwowska, ale i inne ją przypominające, nie przedstawiają się dla mnie rozpaczliwie.

Jeszcze jedno przeświadczenie pragnąłbym wpoić w społeczeństwo polskie. Wojsko jest tem instrument, z którym należy się obchodzić delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych stosunków politycznych do traktowania wojska jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej, wtedy bowiem wojsko przestaje być tem, czem być powinno, to jest obroną całości narodu.

Ludowcy galicyjscy a gabinet.

Dnia 21 listopada odbyła się w Krakowie w redakcyi „Piasta" pod przewodnictwem prezesa Wincentego Witosa narada posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego przy udziale mężów zaufania z wszystkich powiatów. Powzięto następującą uchwałę:

Klub posłów Polskiego Stron. Lud. uważa za konieczne utworzenie silnego rządu zdolnego do urządzenia państwa Polskiego. Zadanie to może spełnić tylko gabinet złożony z przedstawicieli stronnictw ludowych, robotniczych i szczerze demokratycznych z wszystkich dzielnic Polski. — Wobec tego klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego domaga się jak najspieszniej rekonstrukcyi obecnego gabinetu w tym duchu, równocześ ie zastrzega sobie udział w gabinecie odpowiadający znaczeniu i sile ludu.

Hramota hetmana Skoropadskiego.

Co się stało z Ukrainą brzeską i z czcią synowską dla niej hetmana Skoropadskiego po umykaniu Niemców — o tem poucza hramota Skoropadskiego z daty 14 b. m. z nagłówkiem: Obywatele i kozacy Ukrainy, z której podajemy najgłówniejsze ustęp:

„Dzisiaj przed nami nowe zadanie państwowe.

Państwa koalicyi zawsze były przyjaciółmi dawnego wielkiego jedynego Państwa Rosyjskiego. Obecnie po przeżyciu przez Rosyę wielkich wstrząśnień warunki jej przyszłego istnienia powinny uledz istotnej zmianie. Na innych zasadach, na zasadach federatywnych, należy odtworzyć dawną wielkość i siłę Państwa Wszechrosyjskiego.

W tej federacyi Ukraina winna zająć jedno z pierwszych miejsc, albowiem od niej zaczął się porządek i prawo w państwie i na jej terytoryum po raz pierwszy odetchnęli wszyscy poniżeni i uciskani przez despotyzm bolszewicki obywatele byłej Rosyi. Od niej wyszła przyjaźń i zjednoczenie z Wielkim Donem i sławnem kozactwem Kubańskim i Terskiem. Na tych zasadach, które, wierzę, podzielają i sprzymierzeńcy Rosyi, a którym także nie mogą nie współczuć wszystkie pozostałe narody nietylko Europy, ale i całego świata, winna być prowadzona polityka naszej Ukrainy. Jej pierwszej wypada wystąpić w sprawie Wszechrosyjskiej Federacyi, której wyższym celem będzie odbudowanie wielkiej Rosyi. W osiągnięciu tego celu leży zadatek pomyślności zarówno całej Rosyi, jak i zabezpieczenie ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu całego narodu ukraińskiego na mocnych podstawach narodowo-państwowej samoistności.

W głębokiem przeświadczeniu, iż inne drogi byłyby zgubne dla samej Ukrainy, wzywam wszystkich, komu drogie są przyszłość i szczęście, ściśle związane z przyszłością i szczęściem całej Rosyi, aby skupili się koło mnie i nadstawili pierś na obronę Ukrainy i Rosyi. — Wierzę, iż w tem świętem dziele patryotycznem, Wy, Obywatele i Kozacy Ukrainy, a także i reszta ludności okażecie mi pomoc szczerą i mocną".

Tyle p. hetman Paweł Skoropadski.

Zabrzmiało znów hasło: „jedinaja, nierazdielnaja": skończyła się maskarada skoropadczyzny. Prawi się coś o federacyi, ale narówni z ziemiami Domu, Kubania i Tereku. Skończyć się może na rozluźnieniu jeno starego centralizmu rosyjskiego.

Tymczasem gen. Denikin, o którym wspomnieliśmy, otrzymał od koalicyi jak najszersze pełnomocnictwa wojskowe. Jego władzy poddał się Krasnow z wojskiem dońskiem.

Pierwszy ma posiadać już około 150 tysięcy, drugi około 130 tysięcy żołnierza.

To jest siła, która ma przy dalszem wzmocnieniu się obalić rządy bolszewików i dźwignąć sprawę zjednoczenia Rosyi: północy moskiewskiej z południem ukraińskiem.

Ze strony koalicyi spodziewać się może Denikin głównie poparcia pieniężnego i technicznego. Wątpliwem jest bardzo, iżby koalicya dla swoich przemęczonych sił zdecydowała się na przewlekłą żmudę wojenną hen na wschodzie. Co więcej, wśród szerokich sfer ludowych na zachodzie byłaby taka prolongata wojny, której cel nie tłómaczyłby się żadną bliską koniecznością narodową, a mógłby być komentowany, jako wymierzony przeciw rządom robotniczym, choćby różnostronnie krytykowanym — źródłem wielu wątpliwości; a powtarzamy, jedynie bardzo niewątpliwe hasło mogłoby nie doprowadzić do sarkania.

Maskowany reakcyonizm.

Jednym z dzienników, który chciał wykazywać dużo „zrozumienia" ducha czasu i prądów, idących dziś przez świat to — „Nowa Reforma". Tak, gdy idzie o stosunki i dążenia innych narodów, dziennik ten ma dlań ogromne „zrozumienie". Niestety, gdy chodzi o dążenia postępowe we własnym narodzie, dziwne zajmuje stanowisko.

Jesteśmy świadkami upadku rządów arystokracyi i kapitalizmu. Przewrót ten dokonywuje się na razie w Europie środkowej. Upadły dynastye, które wspierały się nietylko na sferach arystokratycznych, ale i na klasach burżuzyjnych, kapitalistycznych. Upadek więc tych rządów znaczy upadek rządów kapitalistycznych wogóle. Lud dochodzi do władzy, ster rządów biorą żywioły ludowe. Inaczej być nie może. Rozumie to „Reforma" i w jednym z artykułów (Nr. 516 20 listopada) pisze:

„**Lewice społeczne we wszystkich państwach cywilizowanych muszą dojść do głosu, jeżeli nie wyłącznie decydującego, to bardzo wiele ważącego. W państwach pobitych głos ten już mają. W państwach zwycięskich uzyskają go niewątpliwie prędzej czy później. W tym ogólno-światowym ogromnym historycznym procesie Polska wyjątku stanowić nie może**".

Na pierwszy rzut oka z tych wstępnych wierszy artykułu p. t. „Gabinet Moraczewskiego", czytelnik łudzić się może, że przecież ta „Reforma" jest „bardzo rozumną", że przecież jest i w Polsce rząd taki, który odpowiada powszechnym dążeniom, które i „Reforma" tak akceptuje.

Niestety, czytając dalej — przekonywujemy się, że to co się dokonało w państwach pobitych i nie ominie i reszty świata — u nas w Polsce, zdaniem „Reformy", jest... bardzo przykrą niespodzianką! Dlaczego? Oto właśnie dlatego, że lewicowy rząd powstały w Warszawie, ma decydującą przewagę lud., a jak to pisze „Reforma" na wstępie artykułu: tak wszędzie jest i być musi! Tak, ale co innego Niemcy i cały świat, a co innego dla „Reformy" Polska. — Gdzieindziej rządy lewicowe są rządami większości, ale w Polsce zawsze są — mniejszością. Czytamy więc przy końcu:

„W jaki zaś sposób gabinet Moraczewskiego, nie rozporządzający siłą realną, pozbawiony niemal w zupełności sił fachowych na jakiemkolwiek polu, w dodatku nie mający większości w społeczeństwie, potrafi rozwiązać najbliższe choćby zadania z organizacyą państwa związane — to pytanie, którego twórcy tego rządu nie zadawali sobie widocznie.

Więc zdaniem „Reformy", rząd złożony z partyi socyalistycznych i ludowych, nie reprezentuje większości narodu? Dlaczego? Kogoż tam brak? Narodowej demokracyi i obszarników, którzy zapewne dla „Reformy" stanowią większość narodu. I tak się to pojmuje sprawę ludowego rządu w Polsce. Udaje się, że się ma „zrozumienie" dla czasu i życia, mówi się, że i w Polsce tak być musi, ale gdy przychodzi naprawdę do władzy rząd ludowy, przedstawia się go jako wyraz drobnej mniejszości, utrudnia się mu działanie.

Dziś, gdy w Polsce powstaje nareszcie rząd ludowy, który trzeba poprzeć, a jeżeli się komuś on niepodoba, to mu rzynajmniej nie przeszkadzać, by raz przecie dojść do ładu, to przeciwnie, rzuca się mu kłody pod nogi, dyskredytuje i krzyczy się ustawicznie: anarchia! bolszewizm!

Czemże się różni „Reforma" od „Czasu"? Tem, że „Czas" jest szczery i mówi bez ogródek, co ma na sercu: „Reforma" maskuje swój reakcyonizm swym „radykalizmem" na... daleką metę.

Z działalności krakowskiego sądu wojskowego.

W roku 1915 postawiono przed standrecht 3 urzędników kopalnianych z M. Ostrawy, dlatego, że w restauracyi podczas odgrywania hymnu austryackiego nie powstali z miejsc.

W tym samym czasie zasądzono na śmierć złodzieja zasądzonego za kradzież przez sąd w Wadowicach, który rozgniewany na sędziów, zaczął lżyć cesarza Austryi. Tego samego dnia rozstrzelano Czecha, który w stanie zupełnego pijaństwa w Narchhul przepowiadał Austryi zagładę, aczkolwiek bronił się, że jest obywatelem amerykańskiem.

Po upadku Przemyśla żandarm w miejscowości L. na Morawach, aby zemścić się na miejscowym lekarzu i inżynierze, wniósł fałszywe doniesienie przeciw tymże, wskutek czego postawiono ich przed standrecht, a energiczny „Czechożercza" pułkownik Neuman polecił przygotować asystencyę do wykonania wyroków śmierci. Niezwykle zasłużonemu obrońcy dr Gruenfeldowi z Wiednia udało się donosiciela-żandarma pytaniami krzyżowemi zmusić do przyznania, że doniesienie zostało przez niego zmyślone. Owego lekarza i inżyniera uwolniono, żandarm-donosiciel został zasądzony na 8 lat więzienia.

W szeregach krwawych audytorów zapisał się smutnie między innemi adwokat krakowski dr Caro, obecnie zaprzysiężony jako polski kapitan-audytor, pełniący służbę w Krakowie.

Pan ten zawądził i przeprowadził egzekucyę w głośnej sprawie Schimda z Nowego Sącza bez najmniejszego dowodu winy.

Legionista za list pisany z więzienia, mający rzekomo zawierać wiadomości szpiegowskie przeciw Austryi, został zasądzony na 18 lat więzienia. Pan ten ma oprócz tego kilka wyroków śmierci na swoim sumieniu.

Wobec kolegów swoich w czasie urzędowania zastrzegał się stale, że językiem urzędowym jest tylko język niemiecki.

Pan dr Caro obecnie oczywista nosi niewątpliwie „maciejówkę" jako polski zaprzysiężony sędzia, zmieniwszy wierzchnią skórę, trudno jednak spodziewać się, aby człowiek, który ma na swoim sumieniu tyle niewinnego życia ludzkiego, zmienił także duszę swą...

Od Zagórskich i innych morderców sądy polskie powinny być wolne.

Podobną rolę jak Zagórski, Blumenthal, Caro i inni krwią ludzką nienasyceni zbrodniarze, odegrał także adwokat galicyjski dr Schiffman, który w jeden dzień powiesił sześciu ludzi, aczkolwiek nie zachodziła konieczna potrzeba i ludziom tym jak zwykle przy dobrej woli życie można było ocalić.

Z miasta i z kraju.

PEŁNE RACYE CHLEBA. Magistrat komunikuje: Od 20 bm. wydają piekarnie rejonowe na bieżący tydzień pełne racye chleba, tj. po 126 dkg na osobę tygodniowo w cenie 1 K 70 h za 126 dkg (czyli po 1 K 35 h za 1 kg). Powyższe racye chleba są obowiązane piekarnie wydawać 3 razy tygodniowo, każdym razem po 42 dkg dla jednej osoby po cenie 57 halerzy za 42 dkg. Wobec przywrócenia pełnej racyi chleba magistrat zakazuje aż do dalszego zarządzenia wypieku chleba pozakontyngentowego, a to od dnia 24 listopada br. Równocześnie przypomina magistrat zakaz wyrobu i sprzedaży białego pieczywa.

CENY MAKSYMALNE NA ZIEMNIAKI. P. K. L. ustanowiła cenę maksymalną na kwotę 35 K za 100 kg loco. magazyn komisyonera względnie stacya załadowania.

ZAKŁADNICY UKRAIŃSCY W KRAKOWIE. Onegdaj przywieziono do Krakowa wziętych do niewoli w ostatnich walkach w Przemyślu kilku cywilnych i wojskowych Ukraińców, którzy kierowali walkami przeciw Polakom. Prócz tych przywódców przywieziono także około 60 oficerów i żołnierzy ukraińskich, wziętych do niewoli w Przemyślu.

PARLAMENTARYUSZ UKRAIŃSKI U GEN. ROJI. Gen. Roja donosi w depeszy, że do sztabu polskiego zgłosił się jako parlamentarz ukraiński podporucznik Stefan Rywak i zapowiedział przybycie delegatów ukraińskich, którzy mają nawiązać rokowania.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY. Członkowie, którzy się zapisali na materye, zechcą się zgłosić do piątku dnia 22 b. m. w lokalu Związku, ul. Grodzka 15, II piętro, wieczorem między godz. 7—9.

DO ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH I W RAFINERYACH NAFTY W ZACHODNIEJ GALICYI. We wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 11 rano w kasynie w Krośnie odbędzie się wspólna konferencya z pracodawcami, na której omawiany będzie 8-godzinny czas pracy i podwyżka płac. Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest wysłać przynajmniej jednego delegata. W tymsamym dniu o godzinie 9 rano odbędzie się wspólne posiedzenie delegatów z sekretarzem tow. Topinkiem. W. Topinek.

Z TARNOWA donoszą, że w dn. 17 listopada odbył się tamże olbrzymi wiec ogólno-obywatelski, celem wyrażenia radości z powodu powrotu kom. Piłsudskiego do Ojczyzny. O potrzebie konsolidacyi sił szczerze demokratycznych i wciągnięcie do pracy twórczej przy budowie Polski jak najszerszych mas ludowych mówił prof. Ciołkosz. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że rząd oparty na szerokich masach pracującego ludu daje gwarancye przeprowadzenia reform społecznych w Polsce. Zebrani postanawiają pracę i usiłowania kom. Piłsudskiego wszystkiemi siłami poprzeć.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Piątek: dr Henryk Raabe: „Dzieje życia" (z obrazami świetlnymi).

Sobota: prof. dr Józef Reiss: „Muzyka francuska." (z ilustr. muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Piątek: dr F. Kopera: „Początki architektury w Polsce".

Sobota: dyr. K. Gabrylski: „Aktor i reżyser".

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

W piątek: „Dwie blizny", „Obowiązek".

W sobotę: „Wachlarz Lady Windermere".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: „Domek trzech dziewcząt".

Sobota po południu: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Hr. Luksemburg".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).